

Organizacje kresowe

Towarzystwo Miłośników Wołynia Polesia w Chełmie

Chełmski Oddział tego Stowarzyszenia należy do polskiej pozarządowej organizacji społeczno-kulturalnej, której głównym celem jest propagowanie wiedzy o Wołyniu i Polesiu i utrwalanie pamięci o polskich kresach wschodnich I i II RP .

Organizacja wchodzi w skład Światowego Kongresu Kresowian. Siedziba Zarządu Głównego znajduje się w Warszawie a oddziały terenowe zawiązały się m .in.w Olsztynie, Wrocławiu, Toruniu, Nidzicy, Oświęcimiu, Inowrocławiu i Chełmie.

Oddział Chełmski Stowarzyszenia powstał w 2004 roku a I Prezesem został Wiesław Kostobała. W skład grupy inicjatywnej weszli Edyta Bronisz, Stefania Kurcewicz, Janusz Dzik i Józef Siomak.

Twórcami Towarzystwa na szczeblu ogólnokrajowym byli działacze kresowi wywodzący się z Wołynia i Polesia związani ze środowiskiem Światowego Związku Żołnierzy AK. Wśród twórców TMWiP był m. in. Zygmunt Mogiła Lisowski prezes Zarządu Głównego i poseł na Sejm.

Chełm był miejscem gdzie po wojnie osiadło wielu Wołyńiaków - tutaj znaleźli dach nad głową, założyli rodziny a Wołyn i kresy zostały we wspomnieniach i tęsknotach za utraconym dzieciństwem . Konsolidacji środowiska kresowego sprzyjała organizacja Światowego Związku Żołnierzy AK i Dowództwo Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, który przyjął imię 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Uruchomienie przekraczania granicy z Białorusią i Ukrainą stworzyło możliwości odwiezienia dawnych rodzinnych stron za Bugiem .Do Oddziału chełmskiego Towarzystwa szybko zapisało się ponad 100 osób a Zarząd rozpoczął organizację licznych wyjazdów na kresy- na groby-cmentarze wojenne i polskie katolickie, do dawnych miejsc zamieszkania i do miejsc ważnych dla Polaków historycznie i turystycznie.

Organizowano co roku po dwie wycieczki wielodniowe atrakcyjnie turystycznie i wiele jednodniowych wyjazdów za Bug do miejsc pamięci i na zaproszenie Polaków z Towarzystw Kultury Polskiej w Kowlu i Łucku. Podjęto współpracę ze szkołami języka polskiego w tych miastach. Regułą stały się wyjazdy na akademie w Szkole Języka Polskiego w Kowlu z okazji rocznic odzyskania Niepodległości RP i spotkania opłatkowe, które przygotowywała młodzież tej szkoły.W czasie tych wizyt dostarcza-

no szkołom literaturę polską, podręczniki i pomoce naukowe.

Do stałych dat wyjazdów weszły miejsca pamięci często tragicznych wydarzeń:

- w kwietniu na cmentarz wojenny w Rymaczach, gdzie pochowani są żołnierze 27 Dywizji w bitwie z Niemcami na wiosnę 1944 roku
- w lipcu do miejscowości Helenówka i Werba w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie postawiono krzyże i tablice o Polakach zamordowanych przez OUN-UPA w czasie Rzezi;
- w sierpniu do Ostrówek gdzie banderowcy zamordowali 1050 mieszkańców w sierpniu 43r.
- w listopadzie do Kowla na polski cmentarz gdzie spoczywają żołnierze polscy z I wojny światowej i polscy policjanci polegli w latach 30-tych w zamachach terrorystycznych OUN.

Z wielodniowych wyjazdów z udziałem biura turystycznego Paulina z opracowanymi trasami przez członków Towarzystwa, wymienimy te ciekawsze:

- Żółkiew - Lwów - Halicz - Stanisławów - Kołomyja - Kosów - Kutry - Czerniowce,
- Chocim - Okopy Św. Trójcy - Kamieniec Podolski - Jazłowiec - Buczacze - Zbaraż - Jhrowica - Kijów - Odessa - Krym,
- Litwa - Łotwa - Estonia - Finlandia - Sankt-Petersburg.
- Ukraina - Mołdawia - Rumunia.
- Białoruś - Brześć - Pińsk - Baranowicze - Nieśwież - Mińsk - Zaosie - Nowogródek - Grodno.
- Lwów - Olesko - Podhorce - Począjów - Krzemieniec.
- Lwów -Drohobycz - Truskawiec - Zadwórze-Busk.
- Ciekawa była wycieczka do Zakarpacia na pogranicze ukraińsko-węgierskie.

Ważnymi na Wołyniu były dla członków Towarzystwa miejscowości związane z Polskimi Samoobronami w Zasmykach, Przebrażu i Bielinie. Przygotowaniem było przeczytanie wcześniej „Czerwonych Nocy” Henryka Cybulskiego oraz książek Marka A. Koprowskiego, który spisał w ostatniej już chwili niektóre wspomnienia uczestników tych samoobron i byłych żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Okazało się niektórzy z nich mieszkali tuż obok w Chełmie lub okolicach. Oddzielnym celem był Kisielin, do którego udawaliśmy się jadąc do Włodzimierza Wołyńskiego. Trzeba dodać, że wyjazdy nasze często łączyliśmy ze środowiskiem 27 Wołyńskiej Dywizji a na cmentarzach towarzyszyli nam ks. Puzon z Hrubieszowa, ks. Buras z Zamłynia.

W 2011 roku do Zarządu Towarzystwa wybrano Stanisława Senkowskiego, który w 2014 roku zostaje Prezesem Zarządu i V-ce Prezesem Zarządu Głównego w Warszawie. To efekt jego niezwykle udanej misji zbudowania w Chełmie pomnika Wołyńskiego. Chełm stał się znany dla kresowiaków, bo wreszcie wysiłkiem społecznym udało się pokonać opór niechętnych sił i upamiętnić ofiary ludobójstwa Polaków przez OUN-UPA.

W lipcowe rocznice „Krwawej Niedzieli” członkowie Towarzystwa zbierają się na skwerze Wołyńskim aby złożyć wieńce i zapalić znicze pod Pietą Wołyńską. W Chełmie to miejsce wraz z krzyżem Wołyńskim na cmentarzu komunalnym stały się istotnymi punktami tożsamości dla pokolenia odchodzącego i nowych które przychodzą.

Działalność Towarzystwa opisana jest w sprawozdaniach i zilustrowana zdjęciami w prowadzonej przez p. Urszulę Mrozowską pieczołowicie kronice.

W 2019 roku Towarzystwo obchodziło uroczystie 15 rocznicę działalności- było czym się pochwalić i co podsumować. Środowisko się zintegrowało, co roku powiększała się liczba członków, wyjazdy miały pełną frekwencję, wyłonił się zespół śpiewaczy i towarzyszący mu muzycy, a cotygodniowe spotkania Zarządu z członkami stały się regułą. Nawiązane zostały bliskie więzi z Towarzystwem Kultury Polskiej w Kowlu i osobiście z p. Wacławem Herką - Prezesem. We Lwowie mamy zaprzyjaźnioną przewodniczkę p. Teresę Pakosz - Szefową Polskiego Radia Lwów i ulubioną restaurację Primerę Lwowską.

Warto przy okazji powiedzieć o naszych spostrzeżeniach, jakie wynosimy z wizyt na Woły-

niu, Polesiu i szerzej na Kresach. Pozytywnie odnajdujemy postawione pomniki, tablice pamięci i krzyże. Zamieszczone napisy nie mówią jednak z czyich rąk zginęli a jednocześnie widzimy zmienne nazwy ulic i pomniki dla osób odpowiedzialnych za ludobójstwo.

Widzimy ten dysonans. Czy my idziemy w tym samym kierunku?

Zastanawiamy się, dlaczego przez ponad 25 lat nie można przekazać wiernym kościoła katolickiego p.w. Marii Magdaleny we Lwowie? Spostrzegliśmy istotną różnicę w utrzymaniu i renowacji obiektów zabytkowych ważnych dla Polaków historycznie na Ukrainie i Białorusi. W tej ostatniej dostrzegliśmy odbudowaną rezydencję rodu Radziwiłłów w Nieświeżu, odrestaurowany dworek Tadeusza Kościuszki, przez - co ciekawe Ambasadę USA i Białoruś, odremontowane muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku, dom - muzeum w Wasyliszkach Czesława Wydrzyckiego /Niemena/ i wiele innych śladów polskości dobrze utrzymanych. Równocześnie na Ukrainie kluczowe dla nas i dla nich historycznie obiekty we Lwowie, Ołtce, Jazłowcu, Podhorcach, Żółkwi i Stanisławowie i innych miejscach popadają w coraz większą ruinę. W Polsce tymczasem na głębokiej prowincji odbudowywane są cerkwie a schody do katedry na Górcie w Chełmie nie mogą się doczekać remontu.

Chełmskie Towarzystwo Kresowe powstało z najgłębiej rozumianych potrzeb naszych korzeni i dziedzictwa naszej kultury. Potrzebowaliśmy pojechać tam gdzie powstawały strofy opisujące tęsknotę za Ojczyzną, gdzie polegali obrońcy kresowych stanic.

Okazało się, że potrzeby te można zaspokoić prowadząc działalność społeczną, nikt do nas nie dopłaca, sami się składamy na wieńce i znicze, na książki dla polskich szkół, na wynajęcie autobusu i przewodnika turystycznego, sami zbieramy światełka na kresowe mogiły i cmentarze, daje to satysfakcję dobrze wykorzystanego czasu i spełnienia obowiązków patriotycznych.

Ostatni czas jest dla nas trudny z uwagi na przedwczesne, niespodziewane odejście Stanisława Senkowskiego, utratę lokalu gdzie organizowaliśmy nasze spotkania oraz odosobnienie wynikające z pandemii. Wierzimy że złe czasy miną i wspólnie pokonamy trudności.

Przygotowali: Urszula Mrozowska i Józef Solak